

Bartłomiej Kozłowski

Wielkie Procesy Moskiewskie - apogeum „wielkiej czystki” w ZSRR

Tekst pierwotnie opublikowany na portalu Polska.pl

W wydanej w czasach stalinowskich „Historii Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików)” o tzw. „procesach moskiewskich” napisano tak:

„Procesy sądowe wykazały, że te wyrzutki społeczeństwa razem z wrogami ludu – Trockim, Zinowiewem i Kamieniewem – już od pierwszych dni Październikowej Rewolucji Socjalistycznej należały do spisku przeciw Leninowi, przeciw Partii, przeciw Państwu Radzieckiemu. Prowokacyjne próby udaremnienia pokoju brzeskiego na początku 1918 r.; spisek przeciwko Leninowi i zmowa z lewicowymi eserowcami w sprawie aresztowania i zabójstwa Lenina, Stalina i Swierdłowa wiosną 1918 r.; zbrodniczy strzał do Lenina i zranienie go latem 1918 r.; bunt lewicowych eserowców latem 1918 r.; rozmyślne zaognianie różnicy zdań w Partii w roku 1921 w celu zachwiania i obalenia od wewnątrz kierownictwa Lenina; próby obalenia kierownictwa partii w czasie choroby i po śmierci Lenina; zdradzanie tajemnic państwowych i dostarczanie wiadomości szpiegowskich wywiadam państw obcych; podłe zabójstwo Kirowa, szkodnictwo, dywersje, wybuchy; podłe zabójstwo Mienżynskiego, Kujbyszewa i Gorkiego, wszystkie te i tym podobne zbrodnie, jak się okazało, dokonywane były w ciągu dwudziestu lat przy udziale lub pod kierownictwem Trockiego, Zinowiewa, Kamieniewa, Bucharina, Rykowa i ich popleczników na zlecenie burżuazyjnych, szpiegowskich wywiadów państw obcych.

Procesy sądowe ujawniły, że zbrodniarze trockistowsko – bucharinowscy, wykonując wolę swych rozkazodawców – burżuazyjnych szpiegowskich wywiadów państw obcych – mieli na celu rozbięcie partii i państwa radzieckiego, podkopanie zdolności obronnej kraju, ułatwienie zbrojnej interwencji państw obcych, przygotowanie porażki Armii Czerwonej, rozbiór ZSRR, oddanie Japończykom radzieckiego Kraju Nadmorskiego, oddanie Polakom Białorusi radzieckiej, oddanie Niemcom Ukrainy radzieckiej, zniweczenie zdobyczy robotników i kolchoźników, przywrócenie niewoli kapitalistycznej w ZSRR.

Te karły białogwardyjskie, których siłę można byłoby porównać chyba tylko z siłą nędznego robactwa, jak widać, uważały siebie – rzecz godna śmiechu – za gospodarzy kraju i wyobrażały sobie, że rzeczywiście mogą rozdawać i sprzedawać Ukrainę, Białoruś, Kraj Nadmorski. Te karły białogwardyjskie zapomniały, że gospodarzem Kraju Rad jest naród radziecki, a panowie rykowowie, bucharinowie, zinowiewowie, kamieniewowie są tylko czasowo na służbie państwa, które w każdej chwili może ich wyrzucić ze swych kancelarii jak nikomu nie potrzebne śmiecie. Ci nędzni służalcy faszystów zapomnieli, że wystarczy, by naród radziecki poruszył palcem, żeby nie zostało po nich ani śladu.

Sąd radziecki skazał bucharinowsko – trockistowskich wyrzutków społeczeństwa na rozstrzelanie. Komisariat Ludowy Spraw Wewnętrznych wyrok wykonał. Naród radziecki powitał z uznaniem rozgromienie bandy bucharinowsko – trockistowskiej i przeszedł do spraw bieżących”.

Kulminacja Wielkiego Terroru

Toczące się w latach 1936 – 38 r. „wielkie procesy moskiewskie” stanowiły kulminację okresu w historii ZSRR zwanego „wielkim terrorem”. Wszystkie one odbyły się w jednej tylko instancji – przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR, którego trzyosobowemu składowi przewodniczył sędzia – generał Wasyl Ulrich. Jako oskarżyciel we wszystkich rozprawach wystąpił Prokurator Generalny ZSRR, Andriej Januarewicz Wyszynski. Adwokata – zgodnie z prawem radzieckim – nie było.

Cel procesów moskiewskich

Oskarżonym w procesach moskiewskich zarzucono szpiegostwo, spisek na życie Josifa Stalina, zorganizowanie zabójstwa szefa leningradzkiego komitetu partii Siergieja Kirowa, sabotaż gospodarczy, zdradę ojczyzny i inne zbrodnie. W rzeczywistości, celem tych procesów było publiczne skompromitowanie, a następnie fizyczna eliminacja „starej, bolszewickiej gwardii” – czyli ludzi, którzy w początkowym okresie istnienia państwa radzieckiego byli najbliższymi współpracownikami Lenina. Dla sowieckiego dyktatora, Stalina ludzie ci nie stanowili, rzecz jasna, żadnego realnego zagrożenia – lecz w jego paranoicznej wyobraźni wylęgła się myśl, że mogą oni do takiego zagrożenia potencjalnie się przyczynić i aby temu zapobiec, należy ich wyeliminować, stawiając im absurdalne, lecz działające na masową wyobraźnię zarzuty.

Natychmiastowa egzekucja

Pierwszy wielki proces, wytoczony – jak zostało to określone w akcie oskarżenia – „terrorystycznemu, kontrewolucyjnemu blokowi trockistowsko – zinowiewowskiemu” miał miejsce w sierpniu 1936 r. Na ławie oskarżonych zasiedli m.in. Zinowiew, Kamieniew, Mraczkowski, Jewdokimow, Bakajew, Iwan Smirnow i inni. Prokurator Wyszynski oskarżył ich o uknuć spisku przeciwko przywódcom partii, o zorganizowanie przy pomocy Trockiego (łączonego w toku procesów kolejno z lewicą, centrum i prawicą) terrorystycznego ośrodka stojącego za zabójstwem Kirowa, a także o planowanie zabójstwa Stalina, Woroszyłowa i innych przywódców WKP(b). Wszystkich 16 oskarżonych (z wyjątkiem usiłującego stawiać opór Smirnowa) przyznało się do stawianych im zarzutów. Zostali – co do jednego – skazani na karę śmierci i niezwłocznie rozstrzelani.

„Centrum równoległe”

Drugi proces moskiewski odbył się w styczniu 1937 r. Tym razem, przed sądem stanęło 17 oskarżonych, którzy – zdaniem prokuratora Wyszynskiego – utworzyli z polecenia Trockiego organizację o nazwie „Centrum Równoległe”, mającą na celu doprowadzenie

do napaści hitlerowskich Niemiec i Japonii na Związek Radziecki. Dyskredytacji władzy radzieckiej miały służyć przygotowywane akty sabotażu na kolei, w kopalniach i w fabrykach. Tym razem na karę śmierci skazano 15 oskarżonych, dwóch – Sokolnikow i Radek – otrzymało kary po 10 lat więzienia.

Z sali obrad na Łubiankę

„Jestem szalenie rad, że rozstrzelano te psy” – powiedział Nikołaj I. Bucharin po egzekucji skazanych w pierwszym procesie moskiewskim swych dawnych towarzyszy partyjnych, G. Zinowiewa i L. Kamieniewa. Nie spodziewał się pewnie, że niedługo i jego spotka taki sam los.

W niedługim czasie po drugim z wielkich procesów moskiewskich, na otwartym 23 II 1937 r. posiedzeniu plenarnym KC WKP(b) przedstawiono obciążające Bucharina i Rykowa – obciążonych przez rozmaite zeznania składane w trakcie dwóch pierwszych procesów – akta NKWD. 27 II 1937 Bucharin i Rykow zostali – jako „najemni mordercy, sabotażyści i szkodnicy w służbie faszystów” – aresztowani na sali obrad i niezwłocznie przewiezieni do centrali NKWD na Łubiankę. Wyłonili się stamtąd trzynastym miesiącu później jako główni oskarżeni trzeciego, ostatniego z wielkich procesów moskiewskich.

Trzeci proces

Proces ten odbył się w marcu 1938 r. Wśród 21 oskarżonych, oprócz Bucharina i Rykowa znalazło się m.in. dwóch marszałków, którzy oskarżali w tajnym procesie rozstrzelanego w 1937 r. marszałka ZSRR Michaiła Tuchaczewskiego, trzech lekarzy oskarżonych o zabójstwo Maksyma Gorkiego i jego syna, a także inne osoby, piastujące niewiele wcześniej wysokie stanowiska państwowe i partyjne. Był wśród nich także odpowiedzialny za przygotowanie pierwszego „procesu moskiewskiego” były szef NKWD Gienrich Jagoda.

„Blok antyradzieckich prawicowców i trockistów”

Oskarżeni w trzecim procesie moskiewskim zostali przez prokuratora Wszyńskiego objęci wspólnym mianem „bloku antyradzieckich prawicowców i trockistów”. Podobnie, jak w poprzednich sprawach, sądzeni byli oni pod zarzutem zdrady swego kraju i zaprzędania się innym państwom – tym razem nie tylko Niemcom i Japonii, lecz także Anglii i Polsce.

Nowy zarzut

Akt oskarżenia zawierał jednak tym razem pewną istotną nowość. O ile bowiem oskarżonym w dwóch pierwszych procesach moskiewskich zarzucano planowanie zabójstwa Stalina i innych aktualnych przywódców partii, to w trzecim procesie postawiono im także zarzut planowania w przeszłości zamachu na...samego Lenina, którego mieliby dokonać wspólnie z biorącymi wraz z bolszewikami udział w Rewolucji Październikowej, lecz wyeliminowanymi niedługo później eserowcami. Celem tego

zarzutu było wykazanie, że oskarżeni nie tylko zdradzili Stalina i partię, ale że zawsze – od samego początku istnienia państwa radzieckiego – należeli do wrogiego obozu.

Niektórzy z oskarżonych usiłowali się bronić przed częścią zarzutów. Np. Bucharin – przyznający się skądinąd do popełnienia wielu zbrodni, uparcie zaprzeczał, jakoby miał spiskować z eserowcami. Inny oskarżony, Kriestieski, odwołał wobec trybunału swe wcześniejsze zeznania twierdząc, że złożył je pod przymusem. Przyznanie się do winy w śledztwie było bowiem koniecznym warunkiem jawnego procesu. Tyle tylko, że od takiego przyznania się – wbrew temu – na co Kriestieski zdawał się mieć jakąś nadzieję – nie było odwrotu – niezależnie od tego, czego nie powiedziałaoby się przed sądem. Po 48 godzinach Kriestieski załamał się i odwołał wszystkie oświadczenia dotyczące wymuszania zeznań w śledztwie.

Gwoździe do jaj

Panującą na sali sądowej podczas trzeciego procesu moskiewskiego atmosferę oddaje w jakiejś mierze taki oto dialog między prokuratorem Wyszynskim a oskarżonym o sabotaż gospodarczy Zielenskim. Jest on tak surrealistyczny, że jego lektura mogłaby być wesołym zajęciem – gdyby nie krwawe zakończenie całej historii.

Wyszynski: „Czy były takie przypadki, że członkowie waszej organizacji, zajmując się ten czy inny sposób magazynowaniem masła, wsypywali do tego masła tłuczone szkło?”

Zielenski: „Były przypadki, że znajdowano w maśle tłuczone szkło”.

Wyszynski „Nie, nie znajdowano, ale wsypywano do masła tłuczone szkło.

Zielenski: „Były przypadki, że wsypywano do masła tłuczone szkło”.

Wyszynski „Czy były przypadki, że ci, którzy byli z wami w zмовie, że wasi współnicy w zbrodniczym spisku przeciwko władzy radzieckiej i narodowi radzieckiemu wsypywali do masła gwoździe? ...A czy czasem nie dodawaliście gwoździ do jaj?”

Zielenski: „Nie”.

Wyszynski: „A czemuż to? Nie dawało się? Przeszkadzała skorupka?”

Takie oto szczegóły doprowadziły do skazania na śmierć i natychmiastowej egzekucji osiemnastu spośród 21 oskarżonych. Ze znaczących postaci trzeciego procesu tylko Rakowski - bolszewik mający za sobą pół wieku działalności opozycyjnej – uniknął najwyższego wymiaru kary. Został on skazany na 20 lat więzienia i zmarł podczas wojny w jednym z niezliczonych obozów systemu GUŁAG.

[Strona główna](#)